



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 34 (448) • 31 lipca 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Polityka zagraniczna Turcji po wyborach parlamentarnych

Adam Szymański

Wyniki wyborów parlamentarnych w Turcji wskazują, iż nadal rządzić będzie samodzielnie Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Oznacza to kontynuację w tureckiej polityce zagranicznej. Nowy rząd może być jednak w pewnych sferach bardziej aktywny w porównaniu z okresem przedwyborczym. Dotyczy to przede wszystkim relacji z Unią Europejską oraz polityki bliskowschodniej, w tym problemów północnego Iraku. Działania Turcji będą w tych obszarach w dużym stopniu determinowane przez postawę partnerów.

Wybory parlamentarne w Turcji odbyły się 22 lipca 2007 r. Ich wyniki wskazują, że rządy będzie nadal sprawować konserwatywne ugrupowanie o korzeniach islamskich – Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Otrzymała ona 46,5% głosów, podczas gdy dwie kolejne partie, którym udało się przekroczyć próg wyborczy 10% – Republikańska Partia Ludowa (CHP) i Partia Ruchu Narodowego (MHP), uzyskały poparcie odpowiednio 20,8% i 14,3% głosujących. 26 mandatów będą mieć także deputowani niezależni, w tym 23 polityków wywodzących się z prokurdyjskiej Partii Demokratycznego Społeczeństwa (DTP).

Ponowne samodzielne utworzenie rządu przez AKP będzie oznaczać kontynuację w polityce zagranicznej Turcji. Naczelną zasadą Partii Sprawiedliwości i Rozwoju nadal będzie unikanie wzrostu napięcia w relacjach z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi oraz sąsiadami, choć bardzo wiele zależeć będzie od polityki drugiej strony. W niektórych obszarach niewykluczone jest prowadzenie przez rząd bardziej aktywnej polityki w porównaniu z okresem przedwyborczym, w którym AKP nie podejmowała działań mogących wpłynąć negatywnie na poparcie elektoratu, a także skupiała się w większym stopniu na rozwiązywaniu problemów wewnętrznych. Przedstawiając prognozy, trzeba jednak mieć na uwadze, że niewykluczone jest również rozwiązanie nowego parlamentu i rozpisanie kolejnych wyborów. Może tak się stać wówczas, gdy nie powiedzie się wybór przez tureckich deputowanych nowego prezydenta Republiki.

Stosunki z Zachodem. Rząd AKP utrzyma prozachodnią orientację w polityce zagranicznej, chociaż stosunki Turcji z Unią Europejską oraz USA pogorszyły się w ostatnim okresie. Partia ta wyraźnie popiera członkostwo swojego państwa w UE. Premier Recep Tayyip Erdoğan w przemówieniu wygłoszonym w wieczór wyborczy uznał relacje z Unią za priorytet w polityce nowego rządu. Turcja powinna więc dążyć do dalszych postępów w negocjacjach akcesyjnych i realizacji tzw. mapy drogowej – siedmioletniego programu harmonizacyjnego przedstawionego w kwietniu przez rząd. Bardzo istotnym warunkiem będzie tu jednak wsparcie dla działań Turcji ze strony Unii oraz pozytywne nastawienie państw członkowskich dla tureckich aspiracji.

Kontynuowane będą przede wszystkim rozmowy na poziomie technicznym, dotyczące kolejnych rozdziałów negocjacyjnych. Zmianą instytucjonalną ułatwiającą działania w tym obszarze byłaby rezygnacja z łączenia funkcji głównego negocjatora ze stanowiskiem ministra (sytuacja występująca przed wyborami). Rząd powinien przygotować również nową strategię komunikacyjną mającą na celu zmianę wizerunku Turcji w państwach UE. Prawdopodobne jest zwiększenie tempa reform mających na celu spełnienie kryteriów członkostwa, w porównaniu z okresem ostatnich dwóch lat. Rząd będzie chciał w ten sposób wpłynąć na treść listopadowego raportu Komisji Europejskiej. W związku z tym, w najbliższym czasie można spodziewać się pewnych zmian regulacji dotyczących wolności słowa (m.in. art. 301 kodeksu karnego, przewidującego kary za występowanie przeciwko „tureckości”, państwu i jego instytucjom) czy praw dla mniejszości religijnych. Turcja będzie próbować rozwiązywać spory z sąsiadami. Niewykluczone jest występowanie rządu

z nowymi inicjatywami mającymi na celu poprawę stosunków z Armenią (np. organizowanie seminariów naukowych za granicą dotyczących kwestii rzezi Ormian), choć ich realizacja będzie zależać także od strony ormiańskiej. Jednocześnie nadal będą istnieć obszary, w których trudno będzie o zdecydowane postępy w krótkim czasie. Dotyczy to przede wszystkim problemu kurdyjskiego, który jest nadal postrzegany głównie przez pryzmat terroryzmu, jak również kwestii cypryjskiej, co do której jakichkolwiek konstruktywnych działań można się spodziewać dopiero po wyborach prezydenckich na Cyprze w 2008 r.

Turcja powinna nadal utrzymywać bliskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Jest to zbyt ważny partner, zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa, aby doszło do radykalnego ochłodzenia relacji między tymi państwami w nowej kadencji tureckiego parlamentu, mimo że będą nadal występowały napięcia związane głównie z polityką bliskowschodnią oraz działaniami na rzecz uchwalenia w amerykańskim Kongresie rezolucji uznającej rzeź Ormian dokonaną przez Imperium Osmańskie za ludobójstwo. Jednocześnie rząd turecki będzie dążyć do zmian zasad, na jakich opierają się wzajemne relacje. Według AKP, muszą one być dostosowane do postzimnowojennych uwarunkowań. Turcja aspiruje do odgrywania roli mocarstwa regionalnego. Jej podejście do danej kwestii międzynarodowej nie musi być zawsze zgodne z amerykańskim punktem widzenia. Widoczne jest to szczególnie w przypadku polityki wobec Bliskiego Wschodu. Turcja chce mieć dobre relacje z państwami regionu, w tym z Syrią oraz Iranem, i w tym celu podejmuje działania, które nie zawsze spotykają się z aprobatą Stanów Zjednoczonych.

Polityka wobec Bliskiego Wschodu. Nowy rząd turecki będzie prowadzić aktywną politykę na Bliskim Wschodzie, mając na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo i stabilizację regionu. Dotyczy to udziału w rozwiązywaniu konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Turcja będzie kontynuować działania znajdujące pozytywny odzew zarówno u władz izraelskich, jak i palestyńskich. Będzie się więc starać nadal odgrywać rolę pośrednika w prowadzonych rozmowach oraz występować z nowymi projektami realizowanymi na obszarze Autonomii Palestyńskiej (m.in. w obszarze gospodarki czy bezpieczeństwa wewnętrznego).

Nowy rząd będzie dążyć do rozwiązania problemów w północnym Iraku przy użyciu środków dyplomatycznych. Dotyczyć to powinno kwestii Kirkuku, która, według AKP, musi być rozstrzygnięta w oparciu o zasadę współistnienia wspólnot etnicznych – Kurdów, Turkmenów i Arabów, ale przede wszystkim umiejscowienia w tej części Iraku obozów Kurdyjskiej Partii Robotniczej (PKK). W tej ostatniej sprawie ułatwieniem dla pokojowej polityki rządu tureckiego byłoby podjęcie odpowiednich działań przez USA i Irak. Przy ich braku oraz powtarzających się akcjach terrorystycznych PKK nie jest wykluczona interwencja zbrojna Turcji w celu zlikwidowania obozów kurdyjskiego ugrupowania – opcja popierana przez wojsko i główne partie opozycyjne. Byłyby to działania jedynie na ograniczoną skalę. Interwencja ta wydaje się jednak mało realna ze względu na negatywne konsekwencje dla Turcji oraz trudność w uzyskaniu zgody parlamentu, wymaganej w takich przypadkach (przeciwna interwencji byłaby duża część deputowanych AKP).

Turcja będzie rozwijać współpracę z Iranem, zwłaszcza w sferze gospodarczej (to będzie dotyczyć też innych państw bliskowschodnich). Bardzo ważną rolę będzie odgrywać sektor energetyczny, choć np. zawarcie umowy turecko-irańskiej w sprawie gazociągu biegnącego do Europy nie jest jeszcze przesądzone, mimo niedawnego podpisania memorandum w tej sprawie. Rozwijanie współpracy z Iranem nie będzie oznaczać przesunięć w priorytetach polityki zagranicznej Turcji. Iran nadal nie jest postrzegany przez tureckie władze jako pewny partner. Turcja sprzeciwia się niektórym działaniom tego państwa, w tym programowi nuklearnemu wykraczającemu poza cele cywilne. Jednak nie poprze ewentualnej interwencji zbrojnej w Iranie z uwagi na negatywne konsekwencje dla własnego bezpieczeństwa. Będzie nadal wspierać wszelkie działania dyplomatyczne w tym obszarze.

Relacje z Rosją. Nowy rząd turecki będzie dążyć do zacieśniania relacji z Rosją – przede wszystkim do rozwoju kontaktów handlowych. Jednak również w tym przypadku nie można mówić o Rosji jako ewentualnej alternatywie dla zachodniej orientacji polityki zagranicznej Turcji. Mimo wszystko będą to nadal państwa, które z jednej strony dążą wprowadzić do budowy „wielowymiarowego partnerstwa”, ale z drugiej konkurują ze sobą na obszarze postradzieckim. Aktualnymi przykładami, głównie w sektorze energetycznym, są rywalizacja między Turcją a Rosją o turkmeński gaz, czy też realizacja przez stronę rosyjską projektu Burgas-Aleksandropol, a przez stronę turecką – projektu Szah Deniz.